

A wide river flows through a landscape. The left bank is a steep, densely forested hillside. The right bank features tall reeds and grasses. The water is brownish and reflects the bright sunlight, creating a shimmering effect. The sky is clear and blue.

BOCZNY TOR 438
między nami

CYTATNIK

„Życie z punktu widzenia statystycznego jest stanem bardziej nieprawdopodobnym aniżeli wszystko, co nie żyje, i to w stopniu wręcz astronomicznie zwielokrotnionym. Wystarczy pomyśleć o różnorodności i skomplikowaniu wszystkich procesów niezbędnych tylko do tego, aby podtrzymać życie jednej jedynej, najbardziej «prymitywnej» komórki. [...]

Gdy rozważymy niewiarygodne wprost nakłady potrzebne do utrzymania co najmniej przejściowo żyjącego organizmu w owym stanie zwanym «życiem», zanim substancja, z której się składa, nieuchronnie znów powróci do stanu materii nieożywionej — musimy sobie ze zdumieniem zadać

pytanie o przyczyny, które doprowadziły do tego, że życie mogło w ogóle powstać”.

/ Hoimar von Ditfurth, *Dzieci wszechświata*, przeł. Anna Danuta Tauszyńska, PIW, W-wa 1990, s. 288

Musimy, nie musimy. O wiele ciekawsze jest odkrycie, dlaczego spotyka się szczególne osoby, bez których za życia człowiek staje się skamieliną, a w ich obecności „ból targa trzewiem” (cyt. Lech Janerka) jakby mniej odczuwalnie, inne jest to targanie. Dlaczego ta, nie inna? Ja tego nie wiem. Ale takie osoby są. Całkiem blisko. I nie pyta się wtedy o sens, nawet jak się miliony pytań zadaje. Się jest i już — nieprawdopodobnie i nieuchronnie w mgnieniu materii ożywionej. W okamgnieniu, cokolwiek to znaczy.



CYTATNIK

„Usiadłem obok przegranych, bo inne miejsca były zajęte” / Bertold Brecht (podobno, cyt. za: G. Carofiglio)

„Są powody — mówi Konfucjusz — aby z szacunkiem spoglądać na młodych. Któż wie, jak dalece mogą nas jutro przewyższyć? Kto jednak doszedł lat pięćdziesięciu i nie zastynał, ten nie jest już szacunku godzien”.

/ Dialogi konfucjańskie, przetł. K. Czyżewska-Madajewicz, M. J. Künstler, Z. Tumski, Ossolineum, Wrocław 1976, s. 104 — [w:] Elias Canetti, Konfucjusz w swoich „Dialogach”, przetł. Maria Przybyłowska, [w:] tenże, Sumienie słów. Eseje, przetł. M. Przybyłowska, I. Krońska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1999, s. 234



ŚLEPIENIE

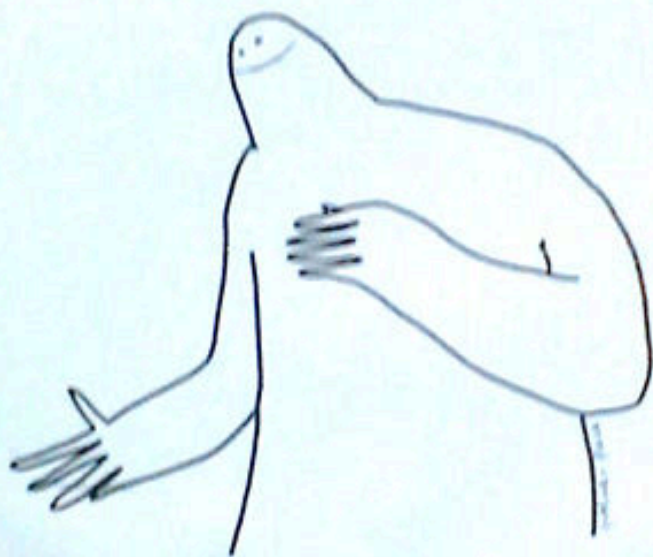
zdjęcia na oślepe
ruchy na oślepe
to co widać jest
powidokiem radości i zmęczenia
i jest jedynie patrzeniem
się pcha bez czucia przed oczy
każda drzazga
draśnięcie powierzchni
a świat —
jak napisał Świetlicki —
„świat nie ma ramion”



WIELKIE KOŁO

Co złego to my, co dobre to oni.
Koniec końców nas dogoni.
Między nami, między innymi
gra. Trwa i trwa, a tratwa nie tonie.
Nie to nie. Tak to też nie. Wszystko na nie.
A przecież jest takie ładne słowo: inaczej.
Mogło by być. O, mowo,
w użyciu tyle modnych wyrazów,
powtarzamy się randomowo.
Zrobiliśmy kółko i wtoczyliśmy się
na płaski szczyt, który długo
czekał na nas, jak się zdawało.
Tak się zdaje test czasu.
Wielkie Koło, kółeczko małe.

CIESZĘ SIĘ, ŻE
NIE MOGŁAM
CI POMÓC.



JAKĄ PRAWDE
MASZ DZIŚ
DLA MNIE,
SZCZERE POLE?

Najtrafniejsze ▼



Pawel Zimmermann

*...ten znowu męczy. Ja piier...le 😞".
- tak do rymu tylko 😞

3 tyg.

Ha ha

Odpowiedz

Ukryj

4



STUPOR W MAJU

Niektórzy to mają. Niektórym gorzej, a innym wręcz przeciwnie się jest. My bliżej dna dla niepoznaki wykonujemy ruchy, poruszamy tematy, przesuwamy przedmioty, drzemy kartki, odklejamy okładki, ścieramy kurz nieśmiertelny, przesadzamy. Niektórych roślin nie uratujemy, inne same odrastają. Naturalnie nie wpływa to na obroty Ziemi i nie wstrzyma Słońca, które tylko pozornie nie ustaje we wschodzeniu i chyleniu się ku zachodowi w niepohamowanym rytmie uciekających dni. Maj mają tylko ci, dla których posiadanie to wartość naczelna; reszta nie ma nic — poza liczeniem na odmianę losu. Może wybuchnie wulkan i zmieni nasze pojęcie przejrzystości, mo-

że nie będzie potrzebna żadna katastrofa i zwyczajnie wpadniemy w pułapkę, którą sami na siebie od tylu lat zastawiamy. Wchłonie nas gęsta jasność niewidzenia, nic nie będziemy umieć i rozumieć, zostaniemy sami z niepojętym, choć zrozumiałym niepokojem, z przeczuciem nieomylnym końca. Albo żyć będziemy jak dotychczas — niezauważalnie, z dnia w dzień mniej bardziej.

ROZMOWY z E.

- But ci się rozwiązał.
- Znowu! Sznurówki się mnie nie słuchają.
- Może przestań do nich mówić i wiąż je mocniej.

Co jest, Słonik? Trąba do góry,
jeszcze nie lecą z nas wióry!



NIE KARM
PTAKÓW
CHLEBEM



NIBY

Jak to jest
budzisz się
a sen nie

Ciało wstało
śni dzień

HALO, ZIEMIA!

Nie karm ptaków chlebem
ani siebie niebem.



WYŚWIETL WIĘCEJ

Ciepło cieplej gorąco goręcej
oto masz na słonecznej tacy
cały popiół ponurych piwnic

Ale co?

ścięty kwartał roku

otóż to

dla ciebie ten kwiecień

i w ten kwiecień upał pustynny

sam w sobie winny niewinny

popiół lepki po zmroku

kwiecień to miesiąc okrutny

maj majowo butny



URZEKAJĄCE UROJENIE

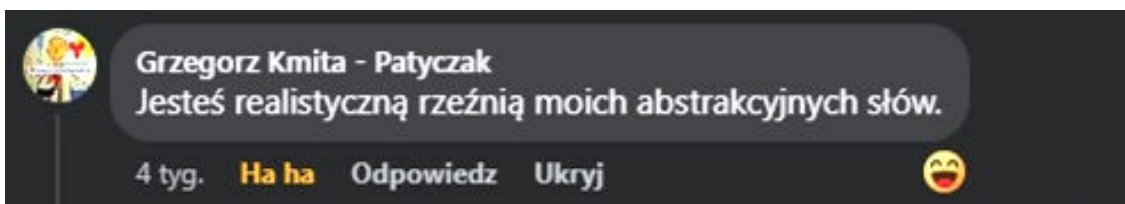
Jesteś realistycznym obrazem moich abstrakcyjnych snów. Mniej więcej coś w tym guście usłyszałem dziś w przejściu, między słowami, albo mi się wydawało. Biorę. Na skojarzenia nie poradzisz, okazje same wchodzą i wychodzą, przechodzą. Czasem coś zatrzyma.

Lubię malarstwo przedstawiające. Przed i po. Przedstawiające abstrakcję (życia, świata, naszą itp.). Bo przecież, sam nie wiem, zdarza się też tak: *Jesteś abstrakcyjnym obrazem moich realistycznych snów.*

Po krótkim namyśle, nie tylko z powodu wiosny i mniemań niebieskich o adresatkach niewysłanych listów, i po odstawieniu malarstwa na dobre

i lepszym, w praktycznych zabiegach codzienności raczej zmieniałbym materię niezgastej (chyba, ach ta wiosna!) do szczytu namiętności. Obraz to obraz. Nawet jak mami perspektywami — nie dotkniesz. Ile się gapić można...

A więc zapamiętałbym do użytku podręcznego, zależnie od nastroju: 1. *Jesteś abstrakcyjną rzeźbą moich realistycznych snów* lub 2. *Jesteś realistyczną rzeźbą moich abstrakcyjnych snów*. Obie opcje grzechu (i śmiechu) warte.



W MALOWANI
U OBRAZÓW

OGRANICZA

MNIE MAŁY

FORMAT

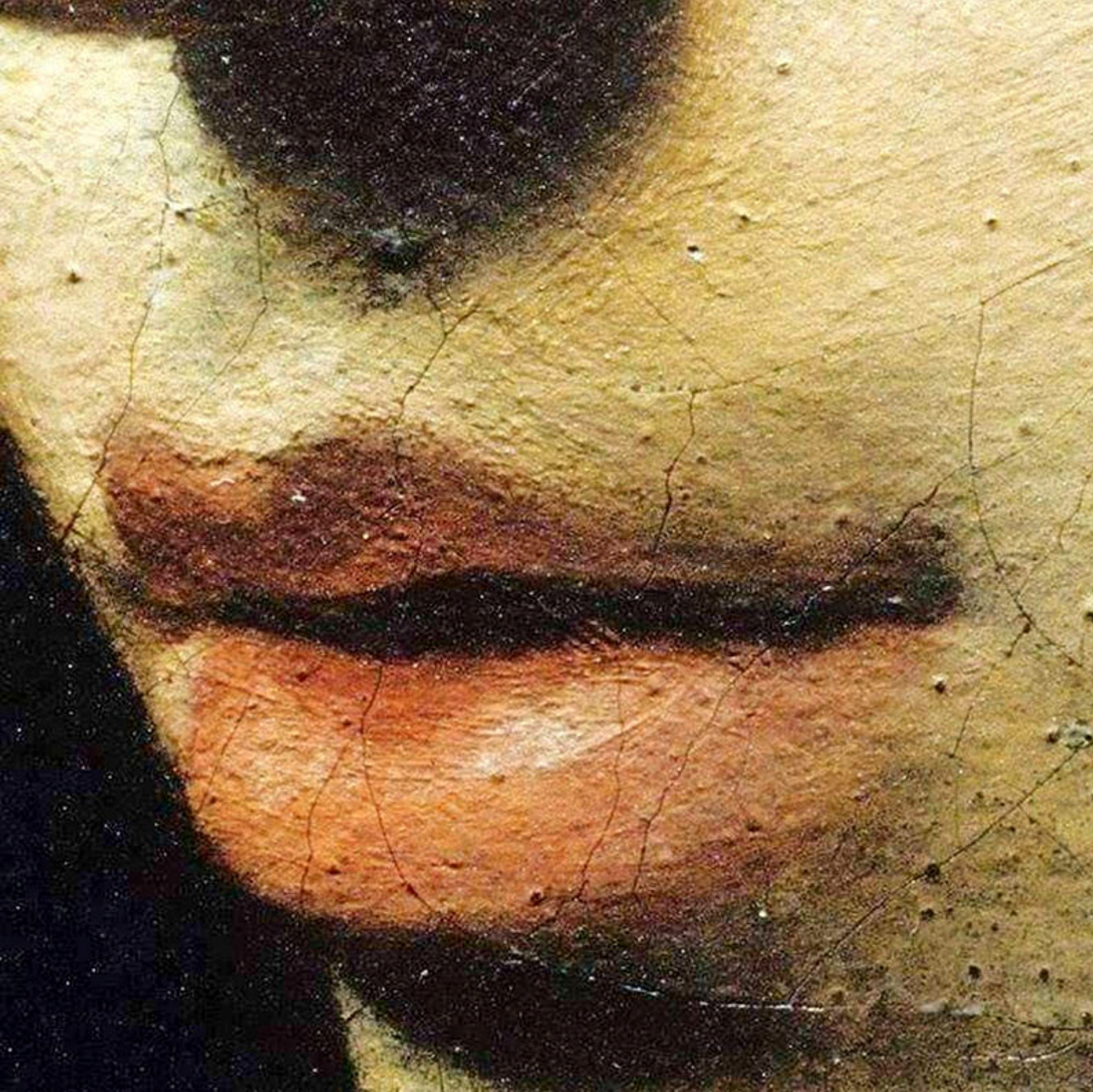
I BRAK TALENTU

ROZMOWY z E.

Przeczytam



*Cofnięto wysyłanie
wiadomości*



ROZMOWY z N.

- Głupio jest być takim galaretowatym.
- Czytałem o teorii przeciążenia poznawczego...
- W podróży jesteś mało pobłażliwy. „Człowiek, wbrew pozorom, nie stwarza sobie celów. Narzuca mu je czas, w którym się urodził, może im służyć albo buntować się przeciw nim, ale przedmiot służby czy buntu jest dany z zewnątrz. Aby doświadczyć całkowitej wolności poszukiwania celów, musiałby być sam, a to się nie może udać, gdyż człowiek niewychowany wśród ludzi nie może się stać człowiekiem”. Lem, *Solaris*. A ty mnie w ogóle słuchasz?



CYTATNIK

„Po latach zapytałem ją podczas lunchu o tak zwany dylemat Mozarta. Czy życie jest żałosne, lecz piękne, czy też piękne, lecz żałosne? Siedząc naprzeciw niej, oddzielony dwoma talerzami makaronu, czułem się tak, jakbym radził się wyroczni. — Życie jest jednocześnie czymś koniecznym i nieuniknionym — usłyszałem. Myślę, że chciała mi przez to powiedzieć, że ów słynny dylemat nie jest niczym innym jak tylko urzekającym urojeniem. A może i nie”.

/ Julian Barnes, *Elizabeth Finch*, przeł. Bartłomiej Zborski, Wydawnictwo Świat Książki, W-wa 2023, s. 38



CYTATNIK

„— Jest taki aforyzm Paula Valéry’ego...

— Tak?

— Brzmi mniej więcej tak: aby sny stały się rzeczywistością, trzeba się obudzić.

[...] Kiedy powtarzam jakieś zdanie albo myśl czy wiersz, czuję się trochę, jakbym był ich autorem. Lubię to”.

/ Gianfranco Carofiglio, *Ulotna doskonałość*, przetł. Joanna Wachowiak-Finlaison, Wydawnictwo W.A.B., W-wa 2012, s. 10

BT nr 438 / pismo nie p(o) kolei / 12.05.2024

słowa: max zweit & świat / obrazki: s. 10 — grafika Potato Face (FB), z wystawy do spektaklu *Lista uchybień*; s. 24 detal z obrazu Caravaggia z Painting & Fine Arts (FB); s. 28 — fot. Paweł Pawłowski; reszta — dast

